

Jerzy Grzybowski

POLSKIE CYWILNE DUSZPASTERSTWO PRAWOSŁAWNE W NIEMCZECH ZACHODNIICH W LATACH 1945–1951

Po zakończeniu II wojny światowej na terenie trzech zachodnich stref okupacji Niemiec i Austrii oraz we Włoszech znajdowało się ok. 1 mln uchodźców z Europy Środkowo-Wschodniej. Ponieważ wielu z nich odmawiało powrotu do kraju, zachodziła więc konieczność organizacji tymczasowego pobytu dla tych ludzi, którzy otrzymali status dipisów, czyli osób przemieszczonych (z ang. *Displaced Person*). Ciężar organizacji obozów dla dipisów spoczął wówczas na Dowództwie Naczelnym Sił Ekspedycyjnych Aliantów (z ang. *SHAEF – Supreme Headquarters Allied Expeditionary Forces*). 25 listopada 1945 r. doszło do zawarcia porozumienia pomiędzy SHAEF i Administracją Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy (*United Nations Relief and Rehabilitation Administration – UNRRA*) w sprawie opieki nad uchodźcami. Od 1947 r. opiekę nad dipisami przejęła Międzynarodowa Organizacja Uchodźców (IRO). Tereny Niemiec i Austrii pokrywała sieć obozów dla osób przemieszczonych. Aby zaspokoić potrzeby uchodźców różnych narodowości zdecydowano, że obozy dla DP będą tworzone według klucza narodowościowego (czy raczej kraju pochodzenia). W obozach utworzono samorząd (wybierano radę obozową) i służbę porządkową, które rekrutowały się spośród jego mieszkańców. W gestii tych instytucji znajdowały się niemalże wszystkie sprawy wewnętrzne. Alianci jedynie ingerowali w sytuacjach szczególnych, kiedy samorząd nie radził sobie z problemami.

Najliczniejszą grupę dipisów stanowili obywatele polscy. Zaraz po zakończeniu działań wojennych w obozach DP zarejestrowało się 350 tys.

obywateli polskich. W komunikacie SHAEF z 25 maja 1946 r. wynika, że zarejestrowanych było już 630 tys. uchodźców z Polski. Rząd RP na uchodźstwie zwrócił się do władz alianckich o wyodrębnienie Polaków spośród dipisów innych narodowości i utworzenie dla nich obozów polskich DP¹. Pod względem narodowościowym i wyznaniowym dipisi polscy stanowili swoistą mozaikę. Byli to ludzie różnych narodowości i wyznań religijnych. Najliczniejsi byli rzymscy katolicy, lecz pewien odsetek przypadał na wyznawców innych religii. Według informacji zaczerpniętych z ukazującego się przy dowództwie 2 Korpusu Polskiego we Włoszech miesięcznika „Polski Żołnierz Prawosławny”, na terenie Niemiec znajdowało się ok. 200 tys. uchodźców polskich wyznania prawosławnego². Liczba ta nie znajduje jednak potwierdzenia w dokumentach. Większą powściągliwością wykazywali się przedstawiciele rządu RP, którzy szacowali liczbę osób wyznania prawosławnego z Polski na ok. 60 tys. ludzi, w tym w strefie brytyjskiej 45 tys., amerykańskiej 12 tys. i francuskiej 3 tys.³ Według informacji uzyskanych od polskich oficerów łącznikowych, w 1945 r. pod względem liczebności prawosławni wśród dipisów polskich plasowali się na drugim miejscu po rzymskich katolikach. Natomiast od 1946 r. znaleźli się na trzecim miejscu po katolikach i wyznawcach judaizmu. Niestety zachowały się tylko cząstkowe i niekompletne dane dotyczące statystyki wyznaniowej dipisów z Polski. Wiadomo, iż na dzień 31 grudnia 1945 r. prawosławni stanowili 2,3% wszystkich obywateli polskich przebywających w obozach DP. Natomiast w dniu 1 stycznia 1948 r. w obozach polskich DP położonych w strefie brytyjskiej liczba prawosławnych wynosiła 4,7%⁴.

¹ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej: IPMS), sygn.: A.11.530, Projekt memoriału ambasady RP w Londynie do MSZ Wielkiej Brytanii w kwestii utworzenia obozów polskich DP w Niemczech, brak daty.

² *Krótkie wiadomości*, „Polski Żołnierz Prawosławny” 1945, nr 1, s. 4. Zapewne liczbę tę upowszechnił bp Sawa (Sowietow), który dokonał oszacowania uchodźców wyznania prawosławnego na podstawie własnych obserwacji, podczas podróży do Niemiec jesienią 1945 r. Tamże, sygn.: A.XII.28.17C, Protokół z konferencji w sprawie opieki duszpasterskiej nad żołnierzami wyznania prawosławnego, 15 listopada 1945 r.

³ IPMS, sygn.: A.XII.28.11, Notatka oficera łącznikowego do spraw Polaków na kontynencie do MON, 21 grudnia 1945 r.

⁴ Cz. Łuczak, *Polacy w okupowanych Niemczech 1945–1949*, Poznań 1993, s. 43, 211.

Byli to w większości mieszkańcy ziem wschodnich II RP, czyli województw białostockiego, lubelskiego, nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego i wołyńskiego. Pod względem narodowościowym prawosławni nie stanowili grupy jednorodnej. W ocenie emisariuszy władz na uchodźstwie wśród prawosławnych obywateli polskich najliczniejsi byli Ukraińcy, a resztę stanowili Rosjanie, Polacy i Białorusini. Przy czym tych ostatnich postrzegano jako „zupełnie w porównaniu z dwiema pierwszymi mniej wyraźnych pod względem przynależności narodowej”⁵. Wiadomo, iż do narodowości ukraińskiej przyznawało się w sierpniu 1947 r. 56 981, a w kwietniu 1948 r. 52 953 dipisów polskich znajdujących się w strefie amerykańskiej. Z kolei w czerwcu 1948 r. 28 828 uchodźców polskich w strefie brytyjskiej podawało się za Ukraińców. W sierpniu 1947 r. 2844 objętych polską rejestracją dipisów podawało narodowość białoruską⁶. Oczywiście nie wszyscy oni byli prawosławnymi (wśród Ukraińców duży odsetek stanowili grekokatolicy, zaś wśród Białorusinów zdarzali się rzymscy katolicy). Nie ulega jednak wątpliwości, że pokaźna liczba polskich Białorusinów i Ukraińców było wyznania prawosławnego. Warto pamiętać, że pewien odsetek wśród prawosławnych stanowiły osoby o jeszcze niewykrystalizowanym poczuciu świadomości narodowej.

Jakie nastroje panowały wśród uchodźców? W opinii emisariuszy rządu RP na uchodźstwie dipisi narodowości ukraińskiej znajdowali się pod wpływami różnych nurtów politycznych. Obserwujący mieszkańców obozu ukraińskiego DP w Mannheim oficer łącznikowy informował m.in.: „W stosunku do Polaków i Polski na każdym kroku podkreśla się wspólność interesów, a stosunek do polskiego oficera łącznikowego cechuje wielka lojalność [...] Na tym spokojnej raczej ile biernej masy administrowanej przez grupę lojalnej inteligencji. Ostatnim konturem zarysowuje się grupa nacjonalistyczna o obliczu politycznym zbliżonym do OUN”⁷. W innym raporcie dotyczącym postaw uchodźców obozu DP Mannheim czytamy m.in.: „Niedawno przyjechała również grupa liczna z Karlsruhe. Nowe kierownictwo obozu po pewnym spokojnym okresie zaczęło okazywać żywszą działalność polityczną przechodząc pod wpływem Banderowców.

⁵ IPMS, sygn.: A.11.1483.

⁶ Cz. Łuczak, *Polacy...*, op. cit., s. 42–43.

⁷ IPMS, sygn.: KOL. 465/35, Raport „Ukraińcy – obywatele polscy w DP Mannheim”, 18 grudnia 1945 r.

W szeregu wypadków zaczyna się podkreślać niezadowolenie z konieczności legitymowania się polskim obywatelstwem. Traktowanie lojalne przez oficera polskiego uważa się za chęć utrzymania grupy ukraińskiej jako obywateli polskich [...] Emigracja polityczna stoi przeważnie pod wpływami Banderowców”⁸. W źródłach trafiamy na różne informacje na temat stosunków narodowościowych i wyznaniowych w obozach polskich. Wolno sądzić, iż na ogół były one poprawne, aczkolwiek mogły sporadycznie występować nieporozumienia⁹. W tak różnorodnej grupie narodowościowej były one nie do uniknięcia. Naturalną kolejną rzeczą było dążenie Ukraińców i Białorusinów do organizacji własnego życia narodowego na emigracji. Znalazło to swoje odbicie w zakładaniu obozów niezależnych od polskich. Sprawilo to, że dipisi narodowości białoruskiej i ukraińskiej stopniowo opuszczali obozy polskie i przeprowadzali się do swoich własnych. Powstałe obozy białoruskie i ukraińskie zamieniły się w prawdziwe ogniska życia narodowego, w których prężnie rozwijało się życie społeczne i polityczne, szkolnictwo, kultura, ruch młodzieżowy.

W trzech zachodnich strefach okupacji Niemiec nie brakowało również duchownych prawosławnych pochodzących z Polski. Podziały narodowościowe wśród dipisów polskich należących do Kościoła prawosławnego cechowały również kler. Nic zatem dziwnego, iż organizacja kościelna uchodźców prawosławnych z Polski charakteryzowała się dużym zróżnicowaniem. Taki stan rzeczy można uznać za pokłosie zawilej i dramatycznej historii Kościoła prawosławnego na terenie II RP w czasie II wojny światowej. W okresie międzywojennym prawosławni mieszkańcy państwa polskiego należeli do liczącego blisko 4 mln wiernych Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (PAKP)¹⁰. Po klęsce 1939 r. życie

⁸ IPMS, sygn.: KOL. 465/35, Raport „Ukraińska grupa obywateli polskich w Mannheim”, brak daty.

⁹ Я. Найдзюк, І. Касяк, *Беларусь учора й сьняня*, Mińsk 1993, s. 349; А. Алехнік, *Паод бел-чырвона-белым*, Wilno 1999, s. 55–58; Cz. Łuczak, *Polacy...*, op. cit., s. 42–43.

¹⁰ 13 listopada 1924 r. patriarcha ekumeniczny Grzegorz VII wydał tomos nadający Kościołowi prawosławnemu w Polsce pełną niezależność. Autokefalię ogłoszono 17 września 1925 r. w Warszawie. Przyjęto wówczas oficjalną nazwę Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny. Zwierzchnikiem PAKP został metropolita Dionizy (Waledyński). Do ustanowienia autokefalii doszło jednak z pominięciem spełnienia pewnych warunków obowiązujących w Kościele prawosławnym (zabrakło zgody Kościoła-Matki, którym w odniesieniu do Kościoła prawosławnego w Polsce był patriarchat moskiewski). Tomos patriarchy ekumenicznego należy uznać

kościelne uległo jednak kompletnej dezorganizacji. Na terenach zajętych przez ZSRR organizacja kościelna została podporządkowana Rosyjskiemu Kościołowi Prawosławnemu. Pod okupacją niemiecką na ziemiach wschodnich II RP doszło do utworzenia niezależnych ukraińskich i białoruskich struktur kościelnych. Tak więc pod okupacją rozwinęły swoją działalność Ukraiński Autokefaliczny Kościół Prawosławny (UAKP) i Ukraiński Autonomiczny Kościół Prawosławny oraz Białoruski Autokefaliczny Kościół Prawosławny (BAKP)¹¹. W działalność tych kościołów zaangażowało się wiele duchownych należących wcześniej do PAKP. Po zakończeniu działań wojennych duchowieństwo ukraińskie i białoruskie znalazło się na Zachodzie, gdzie kontynuowało swoją działalność wśród uchodźców. Parafie BAKP i UAKP były postrzegane przez uświadomionych narodowo Białorusinów i Ukraińców jako bardzo ważny element utrwalania świadomości narodowej wiernych, zwłaszcza na obczyźnie. Dlatego też działacze białoruscy i ukraińscy przywiązywali dużą wagę do zachowania narodowego charakteru ich życia religijnego, co można było zapewnić w ramach własnych kościołów narodowych. W strefie amerykańskiej w 1949 r. znajdowało się 20 księży i 8 tys. wiernych UAKP. Do 1950 r. siedzibą władz UAKP na emigracji było Monachium. W stolicy Bawarii mieściła się również ukraińska Akademia Teologiczna. Na terenie Niemiec działało duchowieństwo Ukraińskiego Autonomicznego Kościoła Prawosławnego, do którego należało ok. 2 tys. dipisów. Zwierzchnik tego Kościoła abp Grzegorz mieszkał w Hanowerze. Z czasem

za wynik zabiegów dyplomacji polskiej mający znaczenie bardziej prestiżowe niż kanoniczne. Z pewnością nie wszyscy wierni i kler w kraju zaakceptowali taki stan rzeczy. Niemniej jednak władze II RP uznały autokefalię Kościoła polskiego za fakt dokonany. Tym bardziej, że ogłoszenie autokefalii polskiej spotkało się z aprobatą pozostałych kościołów prawosławnych na świecie z wyjątkiem rosyjskiego. M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989, s. 120–131.

¹¹ W przypadku Białoruskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego formalnie nie udało się doprowadzić do całkowitej niezależności kościelnej. Mimo to białoruscy działacze niepodległościowi uznali proklamowanie autokefalii za fakt dokonany. Zob.: I. Касяк, *3 гісторыі Праваслаўнай Царквы беларускага народу*, Nowy Jork 1956; A. Мартос, *Беларусь в исторической и церковной жизни*, Buenos Aires 1966; M. Валаціч (В. Папуцэвіч), *Беларуская Аўтакефальная Праваслаўная Царква*, „Запісы БІНІМ” 2004, nr 27, s. 155–223; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w Polsce*, Białystok 2006, s. 656–661; tamże, *Życie religijne prawosławnej emigracji białoruskiej po II wojnie światowej*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2010, nr 33, s. 116–134.

w ukraińskim prawosławiu na obczyźnie dokonały się kolejne podziały¹². Ponadto wśród polskich uchodźców prawosławnych rozwinęło również swoją działalność duchowieństwo Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego za Granicą¹³ i Białoruskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Od wiosny 1946 r. w organizacji życia kościelnego polskich Białorusinów wyznania prawosławnego nastąpił okres dezorganizacji, co było spowodowane tym, że hierarchowie BAKP uznali jurysdykcję Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego za Granicą. Pociągnęło to za sobą rozłam wśród duchowieństwa i wiernych, których część zaakceptowała decyzję swoich biskupów, zaś inni nigdy z tym się nie pogodzili i w 1947 r. za pomocą hierarchów UAKP dokonali restytucji BAKP¹⁴.

Władze RP na uchodźstwie starały się nie tracić z pola widzenia uchodźców polskich wyznania prawosławnego. Rząd w Londynie stał na stanowisku, że niezależnie od wyznania i narodowości dipisi pochodzący z terenów II RP są obywatelami polskimi, którym należy zapewnić należyłą opiekę duszpasterską. Z oczywistych względów za jedyną legalną formę organizacji kościelnej wśród emigrantów uznawano PAKP. Dla władz RP na uchodźstwie utrzymanie polskiego prawosławia na emigracji było kluczowym problemem w całokształcie spraw Kościoła prawosławnego. Działalność organizacji kościelnej pod auspicjami PAKP interpretowano jako wyraz suwerenności państwa polskiego. Ponadto kwestia ta

¹² R. Smolorz, *Displaced Persons. Autoritäten und Ahnführer im angehenden Kalten Krieg im ostlichen Bayern*, Regensburg 2009, s. 123.

¹³ Tylko w samej Bawarii w 1945 r. znajdowało schronienie 15 hierarchów rosyjskich. Za sprawą metropolity Serafina (Lade) w lutym 1946 r. ukształtowała się struktura kościelna na tym terytorium. W 1949 r. na terenie Bawarii przebywało ok. 27 tys. wiernych znajdujących się w jurysdykcji Kościoła rosyjskiego. Stanowili oni przeszło połowę ogółu dipisów wyznania prawosławnego na tym obszarze. Zob.: R. Smolorz, *Displaced Persons...*, op. cit., s. 124–127.

¹⁴ Część białoruskiego obozu niepodległościowego na emigracji uznała przejście swoich hierarchów do Kościoła rosyjskiego za zdradę i podjęła starania zmierzające do reaktywacji autokefalii białoruskiej. Restytucja BAKP na emigracji stała się to możliwa przy wsparciu i czynnym udziale hierarchii i kleru UAKP. Jeden z hierarchów ukraińskich abp Sergiusz (Ochotenko) objął stanowisko tymczasowego zwierzchnika BAKP. Pierwsze parafie BAKP powstały w Niemczech. Odrodzenie BAKP odbyło się jednak z pominięciem prawa kanonicznego obowiązującego w Kościele prawosławnym. Podział kościelny pogłębił rozłam polityczny emigracji białoruskiej. Wspólnoty reaktywowanej BAKP skupiały głównie zwolenników Rady Białoruskiej Republiki Ludowej na uchodźstwie, podczas gdy jej przeciwnicy znaleźli się pod jurysdykcją Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego za Granicą.

stanowiła istotny element w walce o ziemie wschodnie II RP. Dążono więc do skupienia uchodźców polskich wyznania prawosławnego bez względu na ich narodowość wokół idei tworzenia polskiego duszpasterstwa prawosławnego na obczyźnie. Do zapewnienia opieki religijno-moralnej pokaźnej liczbie uchodźców polskich znajdujących się w okupowanych Niemczech potrzebna była odpowiednia liczba duchowieństwa. Emisariusze rządu RP na uchodźstwie i oficerowie łącznikowi do zadań na kontynencie próbowali oszacować liczbę kleru wyznania prawosławnego wśród obywateli polskich przebywających w obozach DP w Niemczech. W amerykańskiej strefie okupacji Niemiec w 1948 r. naliczono 29 duchownych¹⁵. Według czasopisma „Polski Żołnierz Prawosławny” we wszystkich zachodnich strefach okupacji miało przebywać 16 biskupów i kilkaset księży prawosławnych z Polski¹⁶. U schyłku 1948 r. na potrzeby władz polskich sporządzona została lista imienna polskiego kleru prawosławnego i członków ich rodzin. Według tej listy na terenie strefy amerykańskiej znajdowało się 50 osób, w tym 4 biskupów, 34 księży, 2 diakonów, 3 psalmistów, 2 dyrygentów, 1 sekretarz i 4 wdowy po duchownych¹⁷. Z powyższego wynika, że na emigracji nie brakowało duchownych pochodzących z Polski. Problem jednak polegał na tym, że nie wszyscy oni byli skłonni poprzeć ideę organizacji życia religijnego pod auspicjami rządu RP na uchodźstwie. Obserwujące środowisko dipisów czynniki rządowe w sposób następujący charakteryzowały stan duchowieństwa przebywającego w Niemczech: „Kler prawosławny z Polski różny narodowościowo spojony do roku 1939 ideowością państwową polską w chwili obecnej na rozdrożu, a niekiedy wprost porzuca ideę państwowości polskiej, przechodzi do separatystycznie narodowościowych grup stojących zgoła na odmiennym stanowisku tj. na stanowisku innej ideologii państwowej, która sięga niekiedy do kwestii granic państwa polskiego”¹⁸. Przebywający w Niemczech hierarchowie i kler pochodzący

¹⁵ IPMS, sygn.: A.11.1483, Wykaz duchowieństwa prawosławnego z Polski przebywającego na terenie strefy amerykańskiej w Niemczech, brak daty.

¹⁶ *Krótkie wiadomości*, „Polski Żołnierz Prawosławny” 1946, nr 1, s. 8.

¹⁷ IPMS, sygn.: KOL. 30 II 12, Wykaz duchowieństwa prawosławnego z Polski przebywającego w strefie amerykańskiej, 14 września 1948 r.

¹⁸ IPMS, sygn.: A.11.1483.

z Polski musieli się określić, do którego ze wspomnianych wcześniej odłamów narodowych się przyłączyć.

W momencie zakończenia działań wojennych w Europie na Zachodzie znajdowali się dwaj hierarchowie, którzy dochowali wierności PAKP. Byli to bp grodzieńsko-nowogródzki Sawa (Sowietow) i bp brasławski wikariusz wileński Mateusz (Siemaszko). Współpracowali oni z władzami RP na uchodźstwie¹⁹. Na nich spoczął główny ciężar organizacji polskiego duszpasterstwa prawosławnego wśród dipisów. Już w lutym 1945 r. bp Sawa wystosował list do szefa Wydziału Politycznego MON, w którym pisał, że jest w posiadaniu informacji, że na wyzwolonym przez wojska alianckie terytorium południowej Francji (w Marsylii i Awinionie) znajdowała się 5-tysięczna grupa obywateli polskich wyznania prawosławnego, którzy zostali wywiezieni do prac przez Niemców. Władyka informował również, że wśród nich znajdowali się księża prawosławni. Hierarcha uważał za stosowne wysłanie do Francji bp Mateusza i ppor. Sergiusza Cwedla w celu ustalenia faktycznego stanu rzeczy i nawiązania kontaktu z uchodźcami²⁰.

We wrześniu 1945 r. bp Sawa i bp Mateusz odbyli podróż służbową do Niemiec²¹. Dzięki współpracy z dowództwem 1 Dywizji Pancerniej (wojskowi umożliwili hierarchom korzystanie z samochodów należących do jednostki) duchowni odwiedzili przeszło 40 obozów DP, w których znajdowali się obywatele polscy. Bp Sawa pokonał łącznie ok. 5 tys. km. w strefie amerykańskiej i brytyjskiej. Przez wzgląd na brak czasu nie zdołał natomiast odwiedzić strefy francuskiej. W liście do władz wojskowych hierarcha postulował konieczność powołania oficera łącznikowego wyznania prawosławnego przy starszym oficerze łącznikowym we Frankfurcie. Władyka dostrzegał również potrzebę przeprowadzenia w najkrótszym czasie spisu dipisów polskich wyznania prawosławnego. Bp Sawa zaskarbił przychyłność władz okupacyjnych, które zadeklarowały wolę

¹⁹ Od 1943 r. bp Sawa pełnił funkcję wojskowego biskupa prawosławnego, zaś bp Mateusz był jego zastępcą. Jako hierarchowie PAKP obaj wówczas sprawowali pieczę nad polskimi wojskowymi i cywilami wyznania prawosławnego przebywającymi we Włoszech, Wielkiej Brytanii i na Bliskim Wschodzie.

²⁰ IPMS, sygn.: A.XII.28.17F, List bp Sawy do szefa Wydziału Politycznego MON, 24 lutego 1945 r.

²¹ *Krótkie wiadomości*, „Polski Żołnierz Prawosławny” 1945, nr 1, s. 4.

współpracy z nim. Amerykańskie i brytyjskie duchowieństwo wojskowe wyraziło gotowość przyścia z pomocą z organizacji opieki duszpasterskiej nad polskimi dipisami prawosławnymi. Biskupom Sawie i Mateuszowi przyświecał cel zorganizowania wśród dipisów polskiego duszpasterstwa prawosławnego. W celu rozwijania polskiego duszpasterstwa prawosławnego podjęto próbę wyświęcenia nowych kapłanów. W październiku 1945 r. bp Mateusz wizytował polskie oddziały wojskowe we Francji, Włoszech i na Bliskim Wschodzie. W związku z tym zamierzano odnaleźć wśród przebywających w tych krajach wojskowych i cywilów – przedwojennych absolwentów teologii prawosławnej. Zamierzano potem konsekrować ich na księży dla polskiego duszpasterstwa prawosławnego na obczyźnie. Kandydatów miano wytypować w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Po wyświęceniu mieli oni pełnić funkcje duszpasterskie wśród dipisów na terenie Niemiec²².

15 listopada 1945 r. u szefa Sztabu Głównego WP odbyła się konferencja z udziałem bp Sawy i bp Mateusza. Ten ostatni wygłosił referat, w którym przedstawił m.in. informację na temat liczebności i rozmieszczenia uchodźców polskich wyznania prawosławnego, sytuacji Kościoła prawosławnego na terenie Niemiec z uwzględnieniem spraw narodowościowych (przeważnie ukraińskich) i opieki duszpasterskiej dla dipisów²³. Hierarcha podkreślił, że w większości dipisi nie chcą wracać do kraju, gdyż wcześniej doświadczyli represji radzieckich. Nadmieniał, że wśród uchodźców pochodzących zza Bugu panował niepokój i lęk przed przymusową repatriacją. Bp Mateusz zwrócił uwagę, że część polskich dipisów wyznania prawosławnego w ogóle nie porusza kwestii swej przynależności narodowej, inni zaś deklarują narodowość ukraińską. Zdaniem hierarchy zarówno wśród pierwszych, jak i drugich znajdowali się lojalni obywatele polscy. Władyka zaznaczył, że dotychczasowa opieka duszpasterska dla dipisów nie jest do końca uregulowana, zaś traktowanie ich przez polskich oficerów łącznikowych nie jest jednolite. Instrukcje, w które są wyposażeni oficerowie łącznikowi, nakazywały jednakowe traktowanie wszystkich dipisów polskich bez względu na różnicę religijne. Bp Mateusz nie

²² IPMS, sygn.: A.XII.28.17C.

²³ IPMS, sygn.: A.XII.28.17C, Notatka w sprawie konferencji u szefa Sztabu Głównego, brak daty.

zauważył jakichkolwiek tarć lub konfliktów na tle wyznaniowym lub narodowościowym. Mimo to odnotowano zarówno przychylny stosunek do nich, jak również wypadki, gdy dipisom podkreślającym swoją narodowość, inną niż polską, kazano opuścić obozy polskie²⁴. Z kolei bp Sawa przedstawił najważniejsze problemy, z którymi należało się zmierzyć. Hierarcha uważał, że stan psychiczny dipisów jest bardzo ciężki. Z jego punktu widzenia sprawą priorytetową jest jak najszybsze zapewnienie uchodźcom należytej opieki duchowej. Biskup podkreślił, że opiekę duszpasterską poważnie komplikuje fakt, że polscy dipisi prawosławni są ulokowani w różnych obozach narodowościowych. Wobec tego postulował wyodrębnienie dipisów polskich wyznania prawosławnego i umieszczenie ich w osobnych obozach. Pomysł ten nie zyskał aprobaty innych uczestników konferencji. Zdaniem władzy, uregulowania wymagała także sprawa zawierania związków małżeńskich. W dyskusji wziął udział przedstawiciel Sztabu Generalnego płk S. Paprocki, który poinformował, że kwestia związana z udzieleniem ślubów została uregulowana w sposób następujący: uznaje się najpierw związek małżeński zawarty w niemieckim urzędzie stanu cywilnego, a dopiero potem udziela się ślubu kościelnego zgodnie z obrządkiem właściwego wyznania. Ważną kwestią było wypracowanie stanowiska wobec duchowieństwa UAKP działającego wśród uchodźców z Polski. Bp Mateusz ostrzegł przed wrogą działalnością bp Hiłariona (Ohijenko) i metropolity Polikarpa (Sikorskiego). Tym czasem hierarcha w odmienny sposób traktował bp Mścislawa (Skrypnika) twierdząc, że jego dążeniem jest uzyskanie od władz polskich pomocy dla dipisów ukraińskich²⁵. Wszyscy uczestnicy konferencji przeciwni byli działalności wśród obywateli polskich metropolity Serafina (Lade) reprezentującego Rosyjski Kościół Prawosławny za Granicą. Padaly głosy, by zawiadomić władze alianckie o jego współpracy z III Rzeszą oraz o tym, że nie może on sprawować pieczy nad obywatelami polskimi. Paprocki zaproponował, żeby w tej sprawie interweniowało duchowieństwo angikańskie na podstawie opinii pisemnej bp Sawy. Radca Piotrowicz był zdania, że polskie życie religijne należy organizować wyłącznie wśród dipisów

²⁴ IPMS, sygn.: A.XII.28.11, Sprawozdanie bp Mateusza z pobytu na kontynencie, 15 listopada 1945 r.

²⁵ Tamże.

uwzględniających się za obywateli polskich. Miało to dotyczyć także hierarchów kościelnych. Piotrowicz utrzymywał, że stosunek oficerów łącznikowych do prawosławnych powinna określać instrukcja specjalna, zgodnie z którą należało kierować się deklaracją każdego dipisa i tylko w przypadku osób deklarujących przynależność do obywatelstwa polskiego należało roztaczać nad nimi opiekę. Paprocki uzależniał udzielenie pomocy duszpasterskiej od postaw dipisów podczas okupacji. Jego zdaniem każdy wypadek należałoby rozpatrywać indywidualnie. Obradujący zgadzali się co do tego, że oficerowie łącznikowi mają zbyt dużą dowolność w kwestii uznania lub nie poszczególnych dipisów za obywateli polskich. Przez to m.in. często popełniano błędy przy ustalaniu obywatelstwa. Uczestnicy konferencji podjęli decyzję o wydaniu instrukcji dla oficerów łącznikowych i pracowników Oddziału do spraw Polaków na Kontynencie na temat działających wśród dipisów poszczególnych kościołów prawosławnych. Efektem konferencji stała się również decyzja o przypomnieniu oficerom łącznikowym o przestrzeganiu instrukcji na temat równego traktowania wszystkich dipisów polskich niezależnie od ich narodowości i wyznania²⁶.

Opracowana przez radcę Piotrowicza instrukcja w sprawie opieki duszpasterskiej dla obywateli polskich wyznania prawosławnego przebywających w obozach w Niemczech zawierała następujące punkty:

- wszyscy obywatele polscy bez względu na ich religię mają być otaczani równą opieką. Wyznawcy prawosławia muszą być objęci opieką duchową w tym samym zakresie, co przedstawiciele innych wyznań;
- przy ustaleniu stosunku do dipisów wyznania prawosławnego, w tym także biskupów, należało najpierw ustalić, czy dana osoba jest obywatelem polskim na podstawie własnej deklaracji i czy uznaje swoją przynależność kanoniczną do PAKP. W przypadku pozytywnym należy roztoczyć opiekę;
- jedyną naczelną władzą duchową dla obywateli polskich wyznania prawosławnego jest bp Sawa i wyznaczeni przez niego księża, dziekani i kapelani. Gdyby w terenie przebywał biskup PAKP, mógłby on wy-

²⁶ A.XII.28.17C, Protokół z konferencji w sprawie opieki duszpasterskiej nad żołnierzami wyznania prawosławnego, 15 listopada 1945 r.; Tamże, Notatka Referatu Wyznań Niekatolickich Sztabu Głównego z protokołu konferencji odbytej 15 listopada 1945 r. w sprawie opieki duszpasterskiej nad obywatelami polskimi wyznania prawosławnego, 28 listopada 1945 r.

- konywać czynności administracyjno-kanoniczne wyłącznie z upoważnienia bp Sawy;
- obywatele polscy nie mogą podlegać w zakresie władzy religijnej jurysdykcji biskupa, który nie należy do PAKP. Opiekę duszpasterską nad obywatelami polskimi wyznania prawosławnego mogą sprawować jedynie duchowni należący do PAKP. W drodze wyjątku na stanowisko duszpasterza może być wyznaczony duchowny nie należący do PAKP, jednak wyłącznie na podstawie specjalnego zarządzenia bp Sawy;
 - duchowieństwo PAKP na prośbę władz alianckich może podjąć się opieki duszpasterskiej nad bezpaństwowcami lub obywatelami obcych państw. Mogło to nastąpić jedynie na podstawie wyraźnego upoważnienia władz obcego państwa oraz w porozumieniu z władzami PAKP. Zarządzenie to musiało zawierać uzasadnienie oraz nazwę obozu lub rejonu;
 - należy zwrócić uwagę na konieczność zyczliwego traktowania obywateli polskich różnych narodowości i wyznania. W przypadku prawosławnych Ukraińców i Białorusinów będących obywatelami polskimi należy zabiegać o zorganizowanie dla nich opieki duszpasterskiej w ramach przewidzianych dla wyznania prawosławnego w ścisłym porozumieniu z bp Sawą;
 - we wszystkich sprawach wątpliwych należy zwracać się o szczegółowe instrukcje do szefa oficerów łącznikowych. Odpowiednie decyzje zostaną podjęte wówczas w porozumieniu z władzami alianckimi i władzami PAKP.

Instrukcja zawierała również informację na temat stosunku oficerów łącznikowych do Ukraińskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego i Ukraińskiego Autonomicznego Kościoła Prawosławnego. Wychodzono z założenia, że kościoły te podczas wojny nie uznawały zwierzchnictwa PAKP i działały niezależnie od Kościoła polskiego, zaś koniec wojny położył kres istnieniu tych kościołów, toteż faktycznie istnieje jedynie PAKP z metropolitą Dionizym na czele²⁷.

Wkrótce przystąpiono do organizacji polskiego duszpasterstwa prawosławnego w Niemczech. Dzięki zaangażowaniu kilku księży prawosławnych znajdujących się w obozach zaczęto pracę nad organizacją parafii

²⁷ IPMS, sygn: A.XII.28.17C, Instrukcja w sprawie opieki duszpasterskiej dla obywateli polskich wyznania prawosławnego przebywających w obozach w Niemczech, 1945 r.

obozowych w Niemczech. Podczas wspomianej wcześniej podróży do Niemiec bp Sawa mianował dziekanami dwóch duchownych: ks. Tichona Kiryczuka na strefę amerykańską i ks. Apoloniusza Nowickiego na strefę brytyjską. Przed wojną obaj duchowi byli kapelanami WP. Duchowieństwo wojskowe cieszyło się opinią najbardziej lojalnego wobec państwa²⁸. Władyka wystąpił o przyjęcie ks. T. Kiryczuka i ks. A. Nowickiego na etat do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Władyka upoważnił tych duchownych do zorganizowania opieki duszpasterskiej dla obywateli polskich wyznania prawosławnego przebywających w amerykańskiej i brytyjskiej strefach okupacji Niemiec. Zabiegał także o zatrudnienie na podstawie kontraktów kolejnych księży z Polski²⁹. Bp Sawa przystąpił również do sporządzenia listy imiennej duchownych PAKP przebywających na terenie Niemiec, których należało zatrudnić w charakterze proboszczów parafii polskich. Mianowani przez bp Sawę dziekani podjęli trud organizacji życia religijnego wśród uchodźców. W strefie amerykańskiej rozpoczął swoją działalność ks. T. Kiryczuk. Hierarcha nakazał mu zwrócić się do amerykańskich władz okupacyjnych o zgodę na wydawanie dla dipisów czasopisma w języku polskim oraz modlitewnika w języku cerkiewnosłowiańskim³⁰. Siedziba dziekana na strefę amerykańską st. kapelana ks. T. Kiryczuka mieściła się w Darmstadtzie. W mieście nie było wielu obywateli polskich, zaś większość mieszkających tam dipisów

²⁸ Ks. T. Kiryczuk (ur. 14 VI 1899) jako kapelan został przyjęty do wojska w czerwcu 1924 r. Był kapelanem na terenie DOK I, DOK VII i DOK IX. W 1932–1939 był szefem duszpasterstwa wyznania prawosławnego DOK IX. Od 1939 r. przebywał w niewoli niemieckiej. Najprawdopodobniej został zwolniony z obozu jenieckiego przez wojska amerykańskie w 1945 r.; A. Nowicki (ur. 28 I 1903) w okresie międzywojennym był wikariuszem w Wilnie, następnie proboszczem parafii w powiecie hrubieszowskim i kołomyjskim. W marcu 1937 roku został przyjęty do wojska jako kapelan pomocniczy. We wrześniu 1939 r. dostał się do niewoli niemieckiej (nr jeniecki 278). Początkowo przydzielono go do V Korpskommando. 14 marca 1941 roku został osadzony w Oflagu VI E. Natomiast 17 września 1942 roku przeniesiono go do Oflagu VI B (Dussel, koło Warburga). W obozach pełnił funkcję feldkurata (kapelana wojskowego). Po zwolnieniu w 1945 r. nawiązał łączność z polskimi władzami wojskowymi w Niemczech.

²⁹ IPMS, sygn.: A.XII.28.17C, List płk. dypl. Krubskiego do oddziału do spraw polskich na kontynencie Sztabu Głównego, 24 października 1945 r.

³⁰ Sprawozdanie bp Sawy z podróży do Niemiec, 5 października 1945 r., [w:] *Arcybiskup generał brygady Sawa (Jerzy Sowiełow). Wybór dokumentów*, Białystok – Warszawa 1997; IPMS, sygn.: A.XII.28.17C, List bp Sawy do naczelnego dowództwa wojsk polskich, 5 października 1945 r.

prawosławnych stanowili Łotysze i Jugosłowianie³¹. Duchowny musiał często wyjeżdżać do odległych obozów polskich, których w strefie amerykańskiej naliczył 12³². W niezwykle trudnych warunkach duchowny przystąpił do tworzenia struktur kościelnych na powierzonym mu terenie. W jednym z listów do bp Sawy kapelan pisał m.in.: „samochodu wciąż jeszcze nie posiadam. Jedyna rada, trzeba nabyć własny. Mam przyrzucone zezwolenie na posiadanie samochodu, muszę jedynie podać numer wozu. Jutro udaje się do Frankfurtu, do misji wojskowej z prośbą o kredyt, względnie o pożyczkę. Do obozów wyjeżdżam pociągami [...] Co do statystyki wyznaniowej, to żaden dokładnej nie posiada, zwłaszcza obecnie, gdy w związku z repatriacją jedni ubywają z obozów, drudzy przybywają, wiele też obozów likwiduje się”³³. Mimo braku środków lokomocji w październiku 1945 r. ks. T. Kiryczuk odwiedził pięć obozów: Hanau, Weyzlar, Mannheim, Wiesbaden i Darmstadt. W tym ostatnim udało się utworzyć parafię. W obozie Wiesbaden ks. T. Kiryczuk stwierdził obecność prawosławnych w liczbie ok. 700 osób, nad którymi opiekę duchowną sprawowali księża UAKP. W obozie Mannheim przebywało trzech biskupów i kilku księży UAKP, którzy zdaniem Kiryczuka „robią niesolidne wrażenie”. Natomiast kapelan nawiązał kontakt z ks. Eliaszem Hirniakiem, który pochodził z Bukowiny i nie przyłączył się do duchowieństwa ukraińskiego. W liście do bp Sawy ks. T. Kiryczuk przedstawił go jako kandydata na proboszcza polskiej parafii prawosławnej w Mannheim. Kapelan utrzymywał stosunki z szefem oficerów łącznikowych oraz duchowieństwem polskim innych wyznań. W trakcie działalności organizacyjnej i duszpasterskiej w obozach ks. T. Kiryczuk dostrzegł problem związany z zawieraniem związków małżeńskich wśród dipisów. Kapelan uważał za niedopuszczalne udzielanie ślubów bez poprzedniego załatwienia formalności w urzędzie stanu cywilnego. Duchowny twierdził, że w tej kwestii należy podporządkować się miejscowemu prawu cywilnemu, gdyż w przeciwnym razie potem mogą pojawić się komplikacje. Kolejnym

³¹ IPMS, sygn.: KOL.30.II.12, Sprawozdanie bp Sawy z podróży do Niemiec od 12 do 24 grudnia 1948 r.

³² IPMS, sygn.: KOL.30.II.12, Wykaz obozów polskich na terenie strefy amerykańskiej Niemiec, 1948 r.

³³ IPMS, sygn.: A.XII.28.17C, List ks. T. Kiryczuka do biskupa Sawy (Sowietowa), 30 października 1945 r.

problemem trudnym do przewyciężenia było ustalenie liczby dipisów polskich wyznania prawosławnego. Prowadzenie w miarę rzetelnej statystyki uniemożliwiła tzw. gorączka repatriacyjna w obozach, gdy jedni uchodźcy ubywali, inni przybywali³⁴. Pracę duszpasterską utrudniał fakt, że pomimo usilnych zabiegów bp Sawy stosunek służbowy ks. T. Kiryczuka nie został uregulowany. Wiadomo, iż w listopadzie 1945 r. władze polskie zabiegały u Brytyjczyków o uregulowane pozycji służbowej ks. T. Kiryczuka³⁵. Duchowny został mianowany kapelanem Polskich Kompanii Wartowniczych (PKW)³⁶. W 1946 r. uczestnicy konferencji w Gabinecie szefa Oddziału Ogólnego Sztabu Głównego poświęconej sprawom prawosławnym na kontynencie rozważali skierowanie do PKW dwóch kapelanów tego wyznania³⁷. Ostatecznie do PKW przydzielono tylko jednego ks. T. Kiryczuka. W tej jednostce duchowny stwierdził obecność prawosławnych, lecz nie potrafił ustalić ich dokładnej liczby³⁸. Można domniemywać, że większość prawosławnych w PKW stanowili żołnierze narodowości ukraińskiej³⁹. Według bp Sawy istniała nawet cała kompania złożona z prawosławnych Ukraińców⁴⁰.

³⁴ Tamże.

³⁵ IPMS, sygn.: A.XII.28.17C, List kpt. Babińskiego do szefa oddziału ogólnego Sztabu Głównego, 28 listopada 1945 r.

³⁶ Polskie Kompanie Wartownicze były formowane z byłych jeńców wojennych, więźniów obozów koncentracyjnych, przymusowych robotników wywiezionych do III Rzeszy, uciekinierów z kraju. Do ich zadań należała służba przy ochronie obiektów wojskowych, magazynów, składów, portów, a także obozów i więzień dla niemieckich przestępców wojennych, budowa nowych obiektów wojskowych, prace przy transporcie. Ich stan liczebny zwiększał się, osiągając na początku 1946 r. – ok. 40 tys. żołnierzy. W dalszych latach następowała ich stopniowa demobilizacja, dlatego pod koniec 1947 r. liczyły one ok. 12 tys. ludzi. Na czele kompanii wartowniczych stał nominalnie płk Franciszek Sobolta, chociaż faktycznie podlegały one amerykańskim władzom okupacyjnym. Ich Kwatera Główna znajdowała się w Heidelbergu. Pod koniec lat 50. XX wieku jednostki były przekształcane stopniowo w Oddziały Służby Technicznej i w tej formie organizacyjnej funkcjonowały do 1967 r., gdy zostały ostatecznie zlikwidowane.

³⁷ Protokół konferencji w Sztabie Głównym związanej z wizytacją ośrodków polskich w Niemczech, 15 lipca 1946 r., [w:] *Arcybiskup generał brygady Sawa (Jerzy Sowiecowa). Wybór dokumentów*, Białystok – Warszawa 1997.

³⁸ IPMS, sygn.: A.XII.28.17C, List ks. T. Kiryczuka do bp Sawy (Sowiecowa), 30 października 1945 r.

³⁹ IPMS, sygn.: A.11.1483, Notatka z podróży do Niemiec od 12 do 24 grudnia 1948 r.

⁴⁰ Prawdopodobnie pod koniec 1948 r. ze względu na zmniejszającą się liczbę prawosławnych w tej formacji ks. T. Kiryczuk został zwolniony z funkcji kapelana PKW. W trakcie

Ciężar organizacji polskiego duszpasterstwa prawosławnego w strefie brytyjskiej spoczął na barkach ks. A. Nowickiego. 18 września 1945 r. opuścił on Oflag VI B, w którym znajdował się od 1939 r. i udał się na teren 1 DPanc. 4 października duchowny znalazł się w dywizji. Właśnie wtedy jednostkę odwiedził bp Sawa, który spotkał się z ks. Nowickim i mianował go dziekanem duszpasterstwa prawosławnego na strefę brytyjską z siedzibą przy dowództwie 1 DPanc. w Meppen. Poczyniono odpowiednie starania w celu powołania go do służby czynnej. Władze brytyjskie nie zgodziły się jednak na utworzenie odrębnego etatu dla kapelana. Z kolei Brytyjczycy poinformowali o możliwości pełnienia przez ks. Nowickiego obowiązków duszpasterskich jako osoby cywilnej. W zaistniałej sytuacji dowództwo polskie poczyniło starania, by kapelan korzystał z uposażenia przysługującego oficerom łącznikowym. Sprawa jednak nie została uregulowana pomyślnie⁴¹. Pomimo niepewnej sytuacji z etatem ks. A. Nowicki jako pełniący obowiązki kapelana dywizyjnego przystąpił do wykonania swoich zadań. Czekano na niego sporo ciężkich wyzwań. Sam duchowny charakteryzował sytuację tak: „Wobec krótkiego czasu od jakiego objąłem obowiązki duszpasterskie wyznania prawosławnego na terenie 1. Dywizji Pancerniej [...] nie mogłem dotychczas zorganizować należycie swej pracy. Nie posiadam żadnego środka lokomocji i to utrudnia w wysokiej mierze porozumienie się z oddziałami [...] W krótkim okresie mojej pracy nie odprawiłem jeszcze ani jednego nabożeństwa, nie udzieliłem również chrztu, ślubu ani pogrzebu”⁴². Mimo ciężkiej sytuacji duchowny usiłował wywiązać się z powierzonych mu obowiązków. W celu

wizytacji oddziałów i obozów polskich w Niemczech bp Sawa spotkał się z wartownikami wyznania prawosławnego, którzy skarżyli mu się na brak kapelana. W świetle powyższego hierarcha zamierzał poczynić starania o wznowienie etatu dla kapelana prawosławnego dla PKW (IPMS, sygn.: KOL. 30 II 12, Sprawozdanie abp Sawy z podróży do Niemiec od 12 do 24 grudnia 1948 r.). W sprawie mianowania kapelana prawosławnego dla PKW zabiegali również polscy księża prawosławni, zebrani 19 grudnia 1948 r. na konferencji w Darmstademie (IPMS, sygn.: KOL. 30 II 12, Sprawozdanie bp Sawy z podróży do Niemiec od 12 do 24 grudnia 1946 r.).

⁴¹ Mimo to w czasopiśmie „Polski Żołnierz Prawosławny” we wrześniu 1946 r. pisano m.in.: „ks. Apollo Nowicki, kapelan 1 DPanc., został zatwierdzony na swych stanowisku z przyznaniem mu stałego etatu”. „Polski Żołnierz Prawosławny” 1946, nr 8–9, s. 16.

⁴² IPMS, sygn.: A.XII.28.17C, Raport ks. A. Nowickiego do Gabinetu NW, 29 października 1945 r.

urządzenia prowizorycznej świątyni w Meppen ks. A. Nowicki przeniósł kaplicę połową z Oflagu VI B, która wcześniej służyła mu jako świątynia podczas opieki duchowej nad jeńcami polskimi. Szacuje się, że pod koniec 1945 r. na terenie kontrolowanym przez 1 DPanc. na którym działał ks. A. Nowicki, liczba dipisów polskich wynosiła blisko 30 tys. ludzi. Znajdowała się wśród nich pewna liczba osób wyznania prawosławnego. 23 października 1945 r. dywizja przejęła obóz DP Bathorn, którego mieszkańcami byli polscy Ukraińcy. Przebywało w nim przeszło tysiąc ludzi. W obozie rozwinęło się ukraińskie życie narodowe. Działał samorząd, oddział policji obozowej, drużyna strażaków, izba chorych, zespół artystyczny, teatr, 6-klasowa szkoła⁴³. Działała parafia UAKP i parafia greckokatolicka. Niemniej jednak ks. A. Nowickiemu udało się zorganizować polską parafię prawosławną i pozyskać do współpracy ks. Dymitra Denisiuka i ks. Mikołaja Makowielskiego⁴⁴, którzy zostali przyjęci do polskiego duszpasterstwa prawosławnego w Niemczech jako kapelani pomocniczy⁴⁵. Ten pierwszy został proboszczem parafii w Bathorn. W 1946 r. obóz odwiedził bp Sawa, który w asyście ks. A. Nowickiego i ks. D. Denisiuka odprawił tam mszę św.⁴⁶

Podjęto kroki, by organizować życie religijne wśród polskich obywateli prawosławnych w strefie francuskiej. Na łamach miesięcznika „Polski Żołnierz Prawosławny” z dumą pisano, że prezesem zarządu liczącego ok. 5 tys. ludzi obozu polskiego w Ravensburgu był prawosławny inż. Emanuel Jasiuk. W tym obozie istniało m.in. liceum, gimnazjum, szkoła języków obcych i szkoła powszechna⁴⁷. Za sprawą ks. kanonika Bazylego Wieczorki 1 stycznia 1946 r. w obozie Judendorf-Villach erygowano kaplicę św. Mikołaja Cudotwórcy. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele UNRRA i polskich władz wojskowych. Nabożeństwa w niej celebrowano w niedziele i czwartki. Obowiązki dziekana na strefę

⁴³ T. Wysocki, *1 Polska Dywizja Pancerna 1939–1947: geneza i dzieje*, Warszawa 1994, s. 144.

⁴⁴ Na łamach czasopisma „Polski Żołnierz Prawosławny” za 1946 r. figuruje nazwisko ks. Makowieckiego, lecz prawdopodobnie chodzi o ks. Mikołaja Makowielskiego, który znajdował się wówczas na terenie Niemiec. G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Hierarchia i kler Kościoła prawosławnego w granicach II Rzeczypospolitej i Polski powojennej w XIX–XXI wieku*, Ryboły 2012, s. 532.

⁴⁵ *Krótkie wiadomości*, „Polski Żołnierz Prawosławny” 1946, nr 8–9, s. 16.

⁴⁶ T. Wysocki, *1 Polska Dywizja Pancerna 1939–1947: geneza i dzieje*, Warszawa 1994, s. 144.

⁴⁷ *Krótkie wiadomości*, „Polski Żołnierz Prawosławny” 1945, nr 2, s. 6.

francuską bp Sawa powierzył ks. Samojułowiczowi⁴⁸. Próbę zorganizowania polskiego duszpasterstwa prawosławnego podjęto nie tylko w Niemczech, lecz również na terenie Austrii, gdzie w obozach DP mieszkało przeszło 500 polskich uchodźców prawosławnych, nad którymi pieczę sprawowali duchowni z Polski. Niestety zachowały się jedynie cząstkowe informacje na ten temat. W jednej z miejscowości udało się uzyskać zgodę miejscowego duchowieństwa katolickiego na korzystanie z kościoła parafialnego. W szkołach powszechnych działających na terenie obozów odbywały się lekcje religii prawosławnej⁴⁹.

Utworzenie służby duszpasterskiej w okupowanych Niemczech pod szyldem polskiego prawosławia stało się faktem. Należy jednak przyznać, że w działalność polskiego duszpasterstwa prawosławnego zaangażowało się stosunkowo niewiele duchownych z Polski przebywających wówczas w Niemczech. Oprócz wspomnianych wcześniej kapłanów można wymienić nazwiska jeszcze kilku księży, którzy podjęli się organizacji polskich parafii prawosławnych. Po powrocie z pierwszej podróży do Niemiec bp Sawa podaje nazwiska ks. Arkadiusza Moisiejewa, o zatrudnienie którego zabiegał u przełożonych jesienią 1945 r.⁵⁰ W lipcu 1946 r. bp Sawa uzyskał zgodę władz alianckich na mianowanie ks. Jana Bekisza kapelanem dla cywilów w strefie amerykańskiej⁵¹. Akces do polskiego prawosławia w Niemczech zgłosił również ks. Igor Tkaczuk, który zorganizował polską parafię prawosławną w obozie polskim DP Wildflecken. Istnieje przypuszczenie, że była to najliczniejsza polska parafia prawosławna w Niemczech. Wiadomo, iż w obozie tym mieszkało ok. 10 tys. ludzi, podczas gdy parafia prawosławna liczyła ok. 500 osób. Ks. I. Tkaczuk ułożył pomyślne stosunki z miejscowym dziekanem rzymskokatolickim, który pomagał parafii prawosławnej⁵². Wśród księży, którzy w różnym stopniu włączyli się w działalność polskiego duszpasterstwa prawosławnego

⁴⁸ *Krótkie wiadomości*, „Polski Żołnierz Prawosławny” 1946, nr 2, s. 8. Możliwe, że chodzi o ks. Aleksandra Samojułowicza. G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Hierarchia...*, op. cit., s. 751.

⁴⁹ *Krótkie wiadomości*, „Polski Żołnierz Prawosławny” 1946, nr 1, s. 8.

⁵⁰ Sprawozdanie bp Sawy z podróży do Niemiec, 5 października 1945 r., [w:] *Arcybiskup generał brygady Sawa (Jerzy Sowietow). Wybór dokumentów*, Białystok – Warszawa 1997.

⁵¹ *Krótkie wiadomości*, „Polski Żołnierz Prawosławny” 1946, nr 8–9, s. 16.

⁵² IPMS, sygn.: KOL. 30 II 12, Sprawozdanie bp Sawy z podróży do Niemiec od 12 do 24 października 1948 r.

można także wymienić ks. Pawła Kalinowicza, ks. Auksencjusza Rudikowa, ks. Mikołaja Zytyńskiego, ks. archimandrytę Hermoglu, ks. Borysa Borysiewicza⁵³. Idea reaktywacji polskiego prawosławia na emigracji spotkała się z uznaniem niektórych osób świeckich. Tak na przykład w Niemczech znalazł się radca prawny metropolity warszawskiego Borys Bohdan Głowacki. Nawiązał on kontakt z Misją Wojskową PSZ w Monachium. Mimo że był ewangelikiem 12 sierpnia 1945 r. władze bawarskie uznały go za przedstawiciela środowisk prawosławnych⁵⁴.

Pieczę nad polskim duszpasterstwem prawosławnym w Niemczech sprawował bp Sawa. Z zaangażowaniem opiekował się wiernymi, którzy w wyniku zawieruchy wojennej znaleźli się na obczyźnie. Latem 1946 r. władcyka po raz kolejny odwiedził Niemcy. Pobyt hierarchy w strefie amerykańskiej i francuskiej trwał od 28 czerwca do 10 lipca 1946 r. W Darmstadtzie władcyka odprawił nabożeństwo w asyście ks. T. Kiryczuka. W Ratzybonie celebrował mszę św. dla ludności cywilnej w towarzystwie ks. T. Kiryczuka i ks. I. Tkaczuka. Kolejne nabożeństwo celebrował dla wiernych w Ravensburg. Następnie 10 lipca udał się do strefy brytyjskiej. Podczas pobytu w Niemczech doszło do szeregu spotkań hierarchy z przedstawicielami władz wojskowych we Frankfurcie i Monachium oraz Kwatery Głównej UNRRA. Bp Sawa usilnie zabiegał u aliantów o pomoc w organizacji opieki religijnej nad uchodźcami polskimi. Władcyka odbył również konferencję kapelanów zaangażowanych w tworzenie polskich parafii prawosławnych, udzielając im wskazówek i instrukcji co do działalności w terenie. Poruszono również kwestię przygotowania dipisów do pracy w ich zawodach poprzez doskonalenie fachu lub nabycie nowych zawodów⁵⁵.

Akces do działalności pod auspicjami polskiego duszpasterstwa prawosławnego na uchodźstwie zgłaszali również niektórzy biskupi prawosławni z Polski, którzy po wojnie znaleźli się w Niemczech. W lutym 1946 r. kontakty z rządem polskim w Londynie nawiązał metropolita piński i poleski Aleksander (Inoziemcow). 7 lipca 1946 r. spotkał się on z bp Sawą.

⁵³ IPMS, sygn.: KOL.30.II.12, Oświadczenie duchownych prawosławnych z Polski w sprawie abp Palladiusza, Monachium, 16 grudnia 1948 r.

⁵⁴ A. Zięba, „Wojna popów”. *Polskie prawosławie na emigracji po II wojnie światowej*, „Przegląd Polonijny” 1997, z. 3, s. 46.

⁵⁵ *Krótkie wiadomości*, „Polski Żołnierz Prawosławny” 1946, nr 8–9, s. 16.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego po uprzednim zasięgnięciu opinii u bp Sawy uznało władzę za biskupa polskiego. Został on ordynariuszem dla wiernych PAKP w Niemczech (Pełnomocnik do spraw Św. Autokefalicznej Polskiej Cerkwi Prawosławnej na Wychodźstwie w Niemczech) z siedzibą w Monachium⁵⁶. Władze RP na uchodźstwie wiązały z nim pewne nadzieje. Liczono się z tym, że władze komunistyczne mogą pozbawić autokefalii Kościoła prawosławnego w kraju. Zachodziła więc konieczność stworzenia na emigracji organizacji kościelnej kontynuującej tradycję przedwojennej autokefalii. Zgodnie z prawem kanonicznym potrzebne do tego było co najmniej trzech biskupów. W tej sytuacji metropolita Aleksander obok bp Sawy i bp Mateusza mógł być jednym z nich. Na ogół hierarcha cieszył się dobrą opinią wśród działaczy emigracyjnych. Przykładowo gen. Władysław Anders podkreślał, że bardzo cenił metropolitę Aleksandra za „jego zawsze wysokie stanowisko patriotyczne”⁵⁷. Rozważano nawet przeniesienie władzy do Włoch w celu objęcia stanowiska naczelnego duszpasterza dla żołnierzy 2 Korpusu wyznania prawosławnego⁵⁸. Część kleru i wiernych uważała nawet, że to właśnie on musi zostać zwierzchnikiem polskiego prawosławia na uchodźstwie⁵⁹. W tym samym czasie emigranci białoruscy zabiegali u niego o pomoc w restytucji Białoruskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego i objęcie zwierzchnictwa nad nim⁶⁰. Tym zamierzeniom nie dane było jednak się ziścić, gdyż metropolita nagle zmarł⁶¹. Podległe mu duchowieństwo powołało Radę Biskupią, która potem poparła bp Sawę i uznała go za swego zwierzchnika.

⁵⁶ A. Zięba, „*Wojna popów*”..., op. cit, s. 46–47.

⁵⁷ IPMS, List dowódcy 2 Korpusu gen. W. Andersa do szefa Sztabu Głównego WP gen. S. Kopańskiego w sprawie przyjazdu metropolity Aleksandra, 24 stycznia 1946 r.

⁵⁸ IPMS, List zarządu Bractwa Obywateli Polskich Wyznania Prawosławnego w Londynie do bp Sawy, 30 grudnia 1945 r.; tamże, List dowódcy 2 Korpusu gen. W. Andersa do szefa Sztabu Głównego WP gen. S. Kopańskiego w sprawie przyjazdu metropolity Aleksandra, 24 stycznia 1946 r.

⁵⁹ IPMS, sygn.: KOL. 465/35, List ks. S. Kraskowskiego do Inspektora Generalnego PKPR, 27 maja 1947 r.

⁶⁰ A. Вініцкі, *Матэрыялы да гісторыі беларускай эміграцыі ў Нямеччыне ў 1939–1951 гадах*, ч. II, *Рэлігійныя справы*, Los Angeles 1968, s. 46–47.

⁶¹ Metropolita Aleksander zmarł 9 lutego 1948 r.

Podczas organizacji polskiego duszpasterstwa prawosławnego na pierwszy plan wysunęły się sprawy narodowościowe. Władze RP na uchodźstwie zdawały sobie sprawę, że wśród wyznawców prawosławia pochodzących z Polski przeważa ludność niepolaska. W związku z powyższym starano się unikać działań mogących wywołać niezadowolenie wiernych. Tak na przykład czynniki polityczne nie zgłaszały sprzeciwu wobec użycia języków innych niż polski w życiu religijnym (z wyjątkiem publikacji literatury liturgicznej)⁶². Konfrontacja w sprawie kościoła z ruchem ukraińskim i białoruskim była z założenia nieunikniona. W przypadku emigrantów białoruskich i ukraińskich religia prawosławna była jednym z głównych czynników zachowania tożsamości narodowej. Nic zatem dziwnego, iż działacze białoruscy i ukraińscy dążyli do nadania życiu religijnemu własnego charakteru narodowego. W związku z powyższym działalność władz RP na uchodźstwie na rzecz tworzenia życia religijnego pod szyldem polskiego prawosławia budziła niechęć ze strony znacznej części Ukraińców i Białorusinów. Pielęgnowająca idee niepodległościowe inteligencja białoruska i ukraińska była przeciwna rozszerzaniu działalności polskiego duszpasterstwa prawosławnego na dipisów narodowości białoruskiej i ukraińskiej. Dążono do pozyskania jak największej liczby duchowieństwa i wiernych dla sprawy narodowej i zrzeszenia ich w szeregach własnych organizacji kościelnych (UAKP, BAKP). Odmienne stanowisko zajmowały władze RP na uchodźstwie, które, jak wspomiano wcześniej, sprawę utrzymania własnej organizacji duszpasterskiej traktowały jako wyraz suwerenności państwa polskiego. Zbieżne poglądy w tej kwestii reprezentowali bp Sawa i bp Mateusz. W liście ministrów spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych i wyznań religijnych i oświecenia publicznego bp Sawa pisał m.in.: „dzielenie niewielkiej grupy prawosławnych na uchodźstwie na narodowościowe grupy uważam nie w interesie państwa i obrony Kresów Wschodnich”⁶³. Stanowisko takie poniekąd wynikało z osobistych przekonań hierarchy. Władyka nie traktował Kościoła jako tylko polskiego, białoruskiego czy ukraińskiego, zaś starał się patrzeć na niego szerzej, jako na dobro wspólne wszystkich wyznawców bez względu na

⁶² IPMS, sygn.: A.XII.28.17C, Protokół z konferencji w sprawie opieki duszpasterskiej nad żołnierzami wyznania prawosławnego, 15 listopada 1945 r.

⁶³ IPMS, sygn.: A.11.1483, Notatka w sprawie zatargu między arcybiskupem Sawą i biskupem Mateuszem, 28 czerwca 1948 r.

różnice narodowościowe. Ze względu na swoją działalność propaństwową w międzywojniu nie zawsze był on życzliwie postrzegany w środowiskach białoruskich i ukraińskich, jak również wśród Rosjan. Stąd też jedyną grupę jego wiernych na emigracji mogły stanowić osoby nieutożsamiające spraw kościelnych z narodowymi, którym nie przeszkadzałaby przynajmniej formalna polska afiliacja Kościoła. Problem polegał na tym, że zarówno strona polska, jak i białoruska i ukraińska uważały obywateli polskich wyznania prawosławnego na emigracji za wiernych swojego Kościoła. Nie powinno więc dziwić, iż na synodach UAKP podejmowano decyzje negujące prawo PAKP do działania wśród dipisów narodowości ukraińskiej, wskutek czego wpływy polskiego prawosławia wśród emigrantów-Ukraińców były minimalne. Na uwagę zasługuje opinia polskiego oficera łącznikowego na temat uchodźców narodowości ukraińskiej: „Wpływy PAKP wśród Ukraińców polskich są minimalne. Jest to przede wszystkim atrakcyjność narodowego charakteru UAKP, ale również w pewnym stopniu braku dostatecznej pieczy w stosunku do potrzeb PAKP na omawianym terenie [...] bardzo wiele Ukraińców nie przyznaje się do swego wyznania, dlatego raporty oficerów łącznikowych są zawodne”⁶⁴. Bynajmniej nie oznacza to, że wśród duchowieństwa i wiernych UAKP nie było ludzi gotowych do współpracy z Polakami. Wywodzili się oni spośród emigracji petlurowskiej, która odgrywała istotną rolę w życiu ukraińskiego prawosławia na obczyźnie⁶⁵. Wśród hierarchów ukraińskich największe zainteresowanie stosunkami z Polakami wykazywał bp Mściśław (Skrypnik), ordynariusz Wielkiej Hesji. W kwietniu 1945 r. wysłał on list do ambasadorów RP w Paryżu i Londynie, wyrażając chęć nawiązania kontaktów ze stroną polską. Zaproponował m.in. utworzenie Towarzystwa Polsko-Ukraińskiego. W oczach wielu polityków polskich bp Mściśław uchodził za godnego zaufania gorącego orędownika porozumienia polsko-ukraińskiego, mimo że w niektórych raportach określany był jako osoba pozbawiona taktu i umiarkowania oraz gwałtownik i raptus. Uważano go jednak za jeden z głównych atutów w grze o wpływy w obozie ukraińskim na emigracji⁶⁶. Z tego też powodu władze polskie chciały doprowadzić do

⁶⁴ IPMS, sygn.: A.9.28, Notatka „Uchodźcy ukraińscy w Zachodnich Niemczech”, 17 stycznia 1947 r.

⁶⁵ A. Zięba, „*Wojna popów*”..., op. cit, s. 41.

⁶⁶ Tamże, s. 41–42.

zbliżenia między nim a bp Sawą i bp Mateuszem. Temat ten był nawet przedmiotem korespondencji pomiędzy MWRiOP, MSZ i MSW⁶⁷. Na ogół bp Sawa i bp Mateusz nie wysuwali pod adresem Skrypnika zastrzeżeń personalnych, a jedynie kanoniczne. Hierarchowie polscy byli przekonani, że nie można go uważać za biskupa. Taki pogląd podzielali również niektórzy działacze świeccy. Przykładowo radca Piotrowicz uważał, że Skrypnik nie przestał być obywatelem polskim, lecz nie można go uznać za biskupa, a w każdym razie biskupa polskiego⁶⁸. Nie wzbudzał natomiast zaufania Polaków inny hierarcha ukraiński pochodzący z Polski metropolita Hilarion (Ohijenko). Pozostał bez odpowiedzi jego list do prezydenta W. Raczkiewicza, w którym prosił o pomoc w przedostaniu się do Wielkiej Brytanii lub Stanów Zjednoczonych. Przyczyną braku zainteresowania współpracą była jego kolaboracja z okupantem niemieckim⁶⁹. Słów krytyki pod adresem Hilariona nie szczędził zwłaszcza bp Mateusz. W opracowanej pod koniec 1945 r. notatce okolicznościowej wypominał mu liczne „grzechy”⁷⁰. Duża rezerwa i wstrzeźliwość cechowała również polityków emigracyjnych w podejściu do kwestii zaproponowanego przez grupę polityków z ramienia Wołyńskiego Zjednoczenia Ukraińskiego pomysłu pojednania UAKP z Kościołem katolickim. Minister spraw zagranicznych Adam Tarnowski uznał, że sprawę tę należy odłożyć do czasu, gdy Polacy i Ukraińcy powrócą do kraju. Zdawano sobie sprawę, że zagadnienie to mogłoby być rozpatrywane w normalnych warunkach w kraju, a nie na emigracji. W przeciwnym razie pogorszyłyby to stosunki polsko-ukraińskie i byłyby odebrane przez większość jako „intryga jezuicka”⁷¹.

⁶⁷ IPMS, sygn.: A.11E.253.2, List ministra A. Tarnowskiego do S. Paprockiego, 25 marca 1946 r.

⁶⁸ IPMS, A.XII.28.17C, Protokół z konferencji w sprawie opieki duszpasterskiej nad żołnierzami wyznania prawosławnego, 15 listopada 1945 r.; tamże, Notatka Referatu Wyznań Niekatolickich Sztabu Głównego z protokołu konferencji odbytej 15 listopada 1945 r. w sprawie opieki duszpasterskiej nad obywatelami polskimi wyznania prawosławnego, 28 listopada 1945 r.

⁶⁹ Iwan Ohijenko otrzymał święcenia kapłańskie i biskupie podczas okupacji niemieckiej. Stało się to możliwe za sprawą presji wywieranej przez środowiska ukraińskie na metropolitę Dionizego.

⁷⁰ A. Zięba, „*Wojna popów*”..., op. cit, s. 43–44.

⁷¹ IPMS, sygn.: A.11E.253.2, List ministra A. Tarnowskiego do S. Paprockiego, 25 marca 1946 r.

Podobnie problemy istniały wśród Białorusinów. Bp Sawa spotkał się z bardzo zimnym przyjęciem w obozie białoruskim DP w Ratzbonie. Był on jednym z ogniw działalności białoruskiej w Niemczech, także na niwie życia religijnego. Świadczy o tym fakt, iż w obozie znajdowała się cerkiew św. Eufrozyny Połockiej (proboszcz ks. Mikołaj Łapicki pochodził z Wileńszczyzny), która została zbudowana przez miejscową społeczność białoruską. Władyka odwiedził obóz Białorusinów 4 lipca 1946 r. Został jednak powitany tylko przez nieliczną grupkę „Polaków prawosławnych” z ks. Igorem Tkaczukiem na czele. Wielokrotne wcześniejsze zabiegi ks. I. Tkaczuka o uzyskanie zgody na udostępnienie świątyni białoruskiej bp Sawie celem odprawienia tam nabożeństwa i powitania dipisów narodowości białoruskiej spotkały się z definitywną odmową miejscowego Komitetu Białoruskiego. W wyniku tego władyka odprawił krótkie nabożeństwo dla niedużej grupy (ok. 20 osób) w jednym z pomieszczeń obozowych. Źródła białoruskie mówią, że na zakończenie hierarcha wyraził ubolewanie z faktu, że społeczność miejscowa nie zechciała się z nim spotkać. Po kilku dniach od tego incydentu zapadła decyzja o rozwiązaniu obozu białoruskiego i przeniesieniu jego mieszkańców do miejscowości Michelsdorf, koło Kam. Strona białoruska uznała, że likwidacja obozu nastąpiła na skutek interwencji czynników polskich u władz amerykańskich jako zemsta za odmowę przyjęcia bp Sawy⁷². Brak jednak niezbitych dowód na potwierdzenie tej tezy. Niezależnie od tego, czy miało to związek z wizytą biskupa należy stwierdzić, że stosunek emigracji białoruskiej do władzyki jak również innych przedstawicieli polskiego duchowieństwa prawosławnego był chłodny, a nawet wrogi. Działania bp Sawy i podległego mu duchowieństwa odbierano jako próbę narzucenia Białorusinom zwierzchnictwa rządu RP na uchodźstwie. Dlatego też narodowo uświadomieni emigranci narodowości białoruskiej potępiali swoich rodaków, którzy brali czynny lub nawet bierny udział w życiu polskiego duszpasterstwa prawosławnego. Wielu działaczy białoruskich pamiętało o tym, że w okresie międzywojennym bp grodzieńsko-nowogródzki Sawa brał czynny udział w akcji polonizacji Kościoła prawosławnego. Nie może więc dziwić stwierdzenie jednego z białoruskich działaczy emigracyjnych Alesia Winickiego, który reasumując wy-

⁷² A. Вініцкі, *Матэрыялы...*, op. cit., s. 36–37.

niki wspomnianej wyżej wizyty napisał m.in.: „Rozreklamowany przez Polaków przyjazd biskupa Sawy do Regensburgu w celu zwiększenia liczby Polaków prawosławnych kosztem Białorusinów nie przyniósł oczekiwanych rezultatów”⁷³. W świetle przytoczonych wyżej faktów nieco stronicza wydaje się informacja pochodząca z prasy polskiej na obczyźnie, która pisała o tym, że akcja bp Sawy spotkała się z dużym poparciem duchowieństwa i wiernych w Niemczech, a wszędzie tam, gdzie zawitał hierarcha, był „owacyjnie witany przez licznie zgromadzonych wiernych, duchowieństwo, a nawet członków innych wyznań”⁷⁴. Na podstawie źródeł białoruskich można wnioskować, że duchowni, którzy zdecydowali się przystać do akcji bp Sawy również nie cieszyli się w środowisku białoruskim dobrą opinią. W dokumentach sporządzonych przez emigrację białoruską można znaleźć świadectwa negatywnych wypowiedzi na temat wspomnianego wcześniej ks. I. Tkaczuka, proboszcza parafii polskiej w Wildflecken. W 1946 r. z inicjatywy działaczy białoruskich ruszyła akcja oddzielenia dipisów narodowości białoruskiej od pozostałych mieszkańców w celu przeniesienia ich do obozów białoruskich. Źródła białoruskie mówią, że duchowny we współpracy z administracją obozową starał się przeciwdziałać akcji przesiedleńczej. Chciał za wszelką cenę odwieść dipisów od myśli o opuszczeniu obozu polskiego i przeniesieniu się do obozów białoruskich. Ks. I. Tkaczuk miał również szerzyć wśród dipisów informację, jakoby za przesiedleniem stoją czynniki radzieckie, a wszyscy, którzy podadzą się za Białorusinów i zgłoszą akces do obozu białoruskiego zostaną przymusowo deportowani do ZSRR⁷⁵. Niestety nie jesteśmy w stanie potwierdzić, ani zaprzeczyć tym informacjom. Nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia z konfliktem interesów.

Polskie duszpasterstwo prawosławne w Niemczech było nękane również problemami niezwiązanymi ze sprawami narodowościowym. Wizytacja abp Sawy⁷⁶ w grudniu 1948 r. wykazała, że podlegli mu księża

⁷³ Tamże, s. 36.

⁷⁴ *Krótkie wiadomości*, „Polski Żołnierz Prawosławny” 1946, nr 8–9, s. 16.

⁷⁵ Biblioteka Białoruska im. Franciszka Skaryny (dalej: BBFS), Archiwum ks. Leona Horszki, Referat nt. „Z życia Białorusinów w obozie polskim Wildflecken – częściowe oddzielenie i odjazd do obozów białoruskich”, s. 5.

⁷⁶ W kwietniu 1947 r. bp Sawa został przez głowę Kościoła prawosławnego w Polsce metropolitę Dionizego podniesiony do godności arcybiskupa.

przeważnie byli skupieni w miastach i niechętnie udawali się do obozów, gdzie znajdowała się większość dipisów⁷⁷. Działalność duszpasterzy przynosiła zmęczonym wojną i wieloletnią tułaczką ludziom upragnione ukojenie i łagodziło napięcia związane z poczuciem braku pewności o własną przyszłość. Niekiedy nabożeństwa odbywały się w bardzo trudnych warunkach. Mimo wszystko podnosiły one na duchu i dodawały otuchy wiernym. Zdarzało się, że podczas wizytacji dipisów abp Sawa celebrował wspólne nabożeństwa dla Polaków i przedstawicieli innych narodowości. Z braku wystarczającej liczby świątyń nabożeństwa często odbywały się w barakach, w salach, w których urządzano prowizoryczne domy modlitwy⁷⁸.

Po raz kolejny do wizyty abp Sawy do Niemiec doszło pod koniec 1948 r. Pobyt władzyki trwał od 12 do 24 grudnia 1948 r. Tym razem hierarcha odwiedził Monachium, Darmstadt, Wildflecken, Frankfurt, Heidelberg. W Darmstadzie i Wildflecken hierarcha odprawił nabożeństwa w asyście miejscowych proboszczów (ks. Kiryczuka – w Darmstadzie i ks. Tkaczuka – w Wildflecken). W siedzibie Kwatery Głównej wojsk USA w Heidelbergu biskup złożył wizytę dowódcy Polskich Oddziałów

⁷⁷ IPMS, sygn.: KOL. 30 II 12, Sprawozdanie abp Sawy z podróży do Niemiec od 12 do 24 grudnia 1948 r.

⁷⁸ Warto przytoczyć fragment ze wspomnień Raisy Łoś, która w sierpniu 1945 r. była naocznym świadkiem mszy odprawionej w obozie jugosłowiańskim przez bp Sawę dla dipisów z obozu polskiego DP „Lwów”: „Barak jak to barak, przy wejściu flagi: serbska i amerykańska, między nimi duży portret serbskiego króla Piotra I, a nad flagami ikona św. Trójcy. Wewnątrz przestarzałego baruku połowego przenośny ikonostas, mały żertwiennik, prestoł, a na środku analog z ikoną św. Sawy i skrzyneczki z piaskiem do stawiania świec. Po prawej stronie duża grupa Serbów, po lewej niewielka grupka Polaków w amerykańskich mundurach z naszywkami POLAND. Właśnie zaczęło się nabożeństwo. Ewangelię czytano po polsku i w cerkiewnosłowiańskim języku. Dwóch ministrantów – Polak i Serb. Nabożeństwo celebrował serbski duchowny. Biskup Sawa stał po prawej stronie, przed ikonostasem. Był w wojskowym mundurze z generalskimi szlifami i omoforze. Po ewangelii biskup Sawa wygłosił homilię. Mówił na przemian po polsku i po serbsku. Po modlitwie „Ojciec nasz” duchowny zwrócił się do obecnych: kto nie jest przygotowany do sakramentów spowiedzi i Eucharystii powinien opuścić świątynię. Nikt nie wyszedł! Spowiedź była ogólna. Po odczytaniu stosownych modlitw w obydwu językach padło pytanie: kajacie się? Zgodnym chórem padła odpowiedź: kajamy się! Ze świętymi Darami duchowny serbski wyszedł do Serbów. Polakom zaś Eucharystii udzielił biskup Sawa [...] Po Świętej Liturgii był molebien, podczas którego modlono się o szczęśliwy powrót króla Piotra I do Ojczyzny, o wolność Polski”. R. Łoś-Niewdach, *Wspomnienia ze spotkania z śp. abpem Sawą (Sowietow)*, „Polski Żołnierz Prawosławny” 2013, nr 2, s. 10.

Wartowniczych płk Franciszkowi Sobolcie⁷⁹. 19 grudnia 1948 r. w Darmstadzie władcyka zwołał konferencję dla podlegającego mu duchowieństwa, na której omówiono szereg spraw dotyczących problemów polskiego duszpasterstwa prawosławnego na terenie Niemiec. Przyjęto uchwałę o konieczności dołożenia wszelkich starań, żeby ułatwić wiernym emigrację do innych krajów. Duchowni zwrócili się również do hierarchy o pomoc w wyjeździe do krajów osiedlenia się wiernych w celu zapewnienia im opieki duszpasterskiej przez duchowieństwo PAKP. Na konferencji zapadła również decyzja o poczynieniu starań mających na celu rejestrację Polskiego Kościoła Prawosławnego na terenie Wielkiej Hesji i Bawarii. Ks. T. Kiryczuk, który obchodził jubileusz 25-lecia działalności duszpasterskiej, nadal miał pełnić funkcję dziekana w strefie amerykańskiej⁸⁰. Po powrocie do Anglii hierarcha wystąpił do władz wojskowych o zwrócenie się do Komitetu Polskiego w Regensburgu o pomoc ks. T. Kiryczukowi w zarejestrowaniu Polskiego Kościoła Prawosławnego na terenie Bawarii. Zdając sobie sprawę z postępującej emigracji dipisów do krajów zamorskich zabiegał również o pomoc duchownym polskim w organizacji polskich parafii prawosławnych za oceanem i w związku z tym o udzielenie wsparcia materialnego ze strony komitetów polskich w Niemczech⁸¹.

Na porządku dziennym była również sprawa niesienia pomocy chorym i najuboższym dipisom wyznania prawosławnego. Władcyka brał udział w zainicjowanej przez środowiska kresowe akcji humanitarnej mającej na celu wspieranie dipisów. Z ramienia Związku Ziemi Północno-Wschodnich RP hierarcha nadzorował niesienie pomocy uchodźcom⁸². Podczas wspomnianej wcześniej odbytej w grudniu 1948 r. konferencji w Darmstadzie z udziałem abp Sawy i podległego mu duchowieństwa proszono władcykę o interwencję u ministra Folkierskiego w sprawie pomocy materialnej dla nich oraz wdów, sierot i chorych dipisów prawosławnych ze środków Fun-

⁷⁹ IPMS, sygn.: KOL.30.II.12, Sprawozdanie abp Sawy z podróży do Niemiec od 12 do 24 grudnia 1948 r.

⁸⁰ IPMS, sygn.: KOL. 30 II 12, Protokół konferencji duchowieństwa prawosławnego z Polski odbytej 19 grudnia 1948 r. w Darmstadzie.

⁸¹ IPMS, sygn.: KOL.30.II.12, Sprawozdanie abp Sawy z podróży do Niemiec od 12 do 24 grudnia 1948 r.

⁸² P. Gotowiecki, *O Polskę z Wilnem i Ławowem. Związek Ziemi Północno-Wschodnich RP (1942–1955)*, Warszawa 2012, s. 131.

duszu Żołnierza Polskiego i Zrzeszenia Polskiego w Niemczech. Hierarcha zobowiązał się do nawiązania kontaktu w tej sprawie z Church World Service oraz przedstawicielstwami władz amerykańskich w Niemczech. Uczestnicy konferencji uważali za stosowne zwrócenie się do Church World Service w sprawie zapewnienia możliwości emigracji do Stanów Zjednoczonych dipisów prawosławnych, jak to miało miejsce w przypadku katolików. Hierarcha udzielał pomocy w uzyskaniu wiz na wyjazd duchownych i dipisów do innych krajów w celu osiedlenia się. Przykładowo, abp Sawa podjął się trudu uzyskania od władz australijskich zezwolenia na wjazd rodziny ks. I. Tkaczuka do Australii. Władyka zamierzał także poczynić natychmiastowe starania w kwestii wysłania do sanatorium do Szwajcarii jego (Tkaczuka) ciężko chorej na gruźlicę żony i 7-letniej córki. Hierarcha poparł wnioski duchownych o umożliwienie księżom korzystania z bezpłatnych biletów na kolej w celu odwiedzenia poszczególnych obozów. Abp Sawa wystosował w tej sprawie list do Kwatery Głównej IRO⁸³.

Podróż abp Sawy do Niemiec w 1948 r. była w dużej mierze spowodowana koniecznością uregulowania kontrowersyjnej sprawy abp Palladiusza (Wydybida-Rudenko). Duchowny ten pochodził z Polski i podczas okupacji niemieckiej został wyświęcony na ordynariusza krakowsko-łemkowskiego. Powołując się na statut PAKP z 1938 r. obwołał się zwierzchnikiem PAKP w Niemczech, przyjmując majątek i agendy Pełnomocnika do spraw Św. Autokefalicznej Polskiej Cerkwi Prawosławnej na Wychodźstwie w Niemczech. Podległy wcześniej metropolicie Aleksandrowi kler podzielił się na tych, którzy uznali zwierzchnictwo nowego hierarchy i tych, którzy odrzucali jego kandydaturę⁸⁴. Abp Palladiusz wykazywał coraz większą aktywność. W liście do bp połowego WP Józefa Gawliny abp Palladiusz podkreślał, że ze względu na fakt, że jest najstarszym hierarchą z Polski przebywającym na emigracji ogłasza się zwierzchnikiem PAKP na obczyźnie⁸⁵. Wcześniej, w lipcu 1947 r. abp Palladiusz napisał również list do papieża Piusa XII, w którym prosił o wsparcie dla swoich wiernych. Abp Sawa i bp Mateusz wydali ulotkę, w której napiętnowali

⁸³ IPMS, sygn.: KOL. 30 II 12, Protokół konferencji duchowieństwa prawosławnego z Polski odbytej 19 grudnia 1948 r. w Darmstadcie.

⁸⁴ A. Zięba, „*Wojna popów*”..., op. cit, s. 48.

⁸⁵ IPMS, sygn.: A.11E.253.2, List abp Palladiusza do bp J. Gawliny, lipiec 1948 r.

działania abp Palladiusza jako pozbawione wszelkich podstaw prawnych i kanonicznych. W czerwcu 1948 r. abp Sawa wysłał do podległego mu duchowieństwa na terenie Niemiec oświadczenie w sprawie akcji abp Palladiusza, w którym czytamy m.in.: „akcja ta jest pozbawiona wszelkich podstaw i Arcybiskup nie ma najmniejszego prawa do pretendowania na stanowisko zwierzchnika naszego Kościoła, jak również jego zwierzchnictwo nie jest uznane przez Głowę Polskiego Kościoła Prawosławnego ks. Metropolitę Dionizego oraz przez prawowity Rząd Polski w Londynie”⁸⁶. Mimo to abp Palladiusz odniósł pewien sukces, uzyskując w 1948 r. uznanie władz Bawarii. 15 grudnia 1948 r. w Monachium abp Sawa odbył rozmowę z Jerzym Ptakowskim, delegatem rządu RP na uchodźstwie na strefę amerykańską, M. Grabińskim, konsulem PR i mecenasem Zbigniewem Slepowroń-Romańskim, który jako radca prawny reprezentował abp Palladiusza. Abp Sawa wyraził gotowość spotkania się z abp Palladiuszem, lecz pod warunkiem, że ten ostatni złoży rezygnację ze swego samowładczego zwierzchnictwa. Wystosowano w tej sprawie list do abp Palladiusza, w którym domagano się złożenia przez hierarchę rezygnacji na piśmie. Radca hierarchy oświadczył, że uważa działalność abp Palladiusza za patriotyczną i odpowiadającą interesom państwa, podkreślając, że w czasie okupacji w jego domu odbywały się konferencje członków Armii Krajowej. Jednocześnie prawnik wyraził pogląd, iż mając na względzie wspólne dobro abp Palladiusz wyjdzie naprzeciw żądaniom abp Sawy. Mimo że abp Palladiusz znajdował się wówczas w Monachium, nie zdobył się na spotkanie z abp Sawą. Sprawa ta nabrała rozmachu, kiedy się dowiedziano, iż abp Palladiusz jest w posiadaniu części mienia PAKP (m.in. biblioteka, archiwum, szaty liturgiczne), które głowa PAKP metropolita Dionizy w 1944 r. zdążył wywieźć do Austrii. W klasztorze St. Pelten abp Palladiusz przejął ten dobytek od metropolity Dionizego. Łącznie chodziło o 27 skrzyń, których waga wynosiła ok. 2 ton. Wśród tych rzeczy miał znajdować się tomos patriarchy konstantynopolitańskiego o nadaniu Kościołowi polskiemu autokefalii w 1924 r.⁸⁷ 16 grudnia 1948 r. w Monachium w obecności abp Sawy

⁸⁶ IPMS, sygn.: A.11E.253.2, List abp Sawy „Do wszystkich księży proboszczów i ks. kapelanów na terenie Niemiec”, 23 czerwca 1948 r.

⁸⁷ IPMS, sygn.: KOL.30.II.12, Sprawozdanie abp Sawy z podróży do Niemiec od 12 do

sześciu księży ze strefy amerykańskiej wydało oświadczenie o nieuznaniu roszczeń abp Palladiusza do objęcia zwierzchnictwa nad polskim duszpasterstwem prawosławnym na terytorium Niemiec. W deklaracji stwierdzano, iż abp Palladiusz nie posiada podstaw kanonicznych ani moralnych, by uważać się za biskupa polskiego, gdyż przed 1 września 1939 r. nie był biskupem, stał się zaś takowym w czasie okupacji niemieckiej jako hierarcha „Kościoła prawosławnego w Generalnym Gubernatorstwie”. Jednocześnie duchowni deklarowali bezwzględną lojalność wobec abp Sawy⁸⁸. 19 grudnia 1948 r. w Darmstadzie pod przewodnictwem abp Sawy odbyła się konferencja polskiego duchowieństwa prawosławnego, na którym działalność abp Palladiusza uznano za bezprawną i niekanoniczną⁸⁹. Po powrocie do Wielkiej Brytanii abp Sawa zabiegał u władz emigracyjnych o zwrócenie się do Komitetu Polskiego w Monachium z prośbą o wycofanie poparcia dla abp Palladiusza. Władzka prosił również o poczynienie starań o wystąpienie w drodze sądowej o zwrot mienia PAKP, którym dysponował abp Palladiusz. Abp Sawa uważał, że jest rzeczą niedopuszczalną znajdowanie się w rękach prywatnych tak cennych rzeczy⁹⁰. Stopniowo akcja abp Palladiusza traciła impet. Ministerstwo Oświaty i Wyznań Religijnych Bawarii oraz metropolita Atanazy, głowa Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego za Granicą odcięli się od abp Palladiusza⁹¹. W październiku 1949 r. w obecności przedstawiciela World Council of Churches doszło do spotkania między abp Sawą i abp Palladiuszem. Pod presją organizacji międzynarodowej doszło do względnego pojednania. Wiadomo, iż jeszcze na początku lat 50. abp Palladiusz w korespondencji używał tytułu biskupa „Autokefalicznego Kościoła

24 grudnia 1948 r.

⁸⁸ Pod tym oświadczeniem złożyli podpisy następujący księża: ks. Paweł Kalinowicz, ks. Auksenty Rudikow, ks. Mikołaj Zytyński, ks. archimandryta Hermoglu, ks. Borys Borysiewicz, ks. Arkadiusz Mojsiejew. IPMS, sygn.: KOL.30.II.12, Oświadczenie duchownych prawosławnych z Polski w sprawie abp Palladiusza, Monachium, 16 grudnia 1948 r.

⁸⁹ IPMS, sygn.: KOL. 30 II 12, Protokół konferencji duchowieństwa prawosławnego z Polski odbytej 19 grudnia 1948 r. w Darmstadzie.

⁹⁰ IPMS, sygn.: KOL.30.II.12, Sprawozdanie abp Sawy z podróży do Niemiec od 12 do 24 grudnia 1948 r.

⁹¹ IPMS, sygn.: KOL. 30.II.12, Sprawozdanie abp Sawy z podróży do Niemiec od 12 do 24 grudnia 1946 r.

Prawosławnego z Polski w Niemczech”. Dopiero po wyemigrowaniu do Stanów Zjednoczonych przestał uważać się za hierarchę polskiego⁹².

Wspomniany wyżej skandal związany z abp Palladiuszem można uznać za jeden z ostatnich epizodów działalności polskiego duszpasterstwa prawosławnego w Niemczech. Z upływem czasu utrzymanie obozów DP stawało się dla aliantów, a od 1949 r. władz FRN, coraz bardziej uciążliwe. Zamierzano rozwiązać ten problem poprzez stopniową ich likwidację i zachęcanie uchodźców do wyjazdu do innych państw. Proces ten nasilił się szczególnie po przejściu całokształtu spraw dotyczących dipisów przez IRO. Z roku na rok coraz więcej dipisów opuszczało obozy w Niemczech i wyjeżdżało do innych krajów. Na przyjęcie robotników w zróżnicowanym stopniu otworzyły się m.in. Stany Zjednoczone, Kanada, Francja, Wielka Brytania, Belgia, Argentyna, Wenezuela, Australia i Nowa Zelandia. Z braku stosownych źródeł nie jest niestety możliwe odtworzenie statystyki wyznaniowej dipisów polskich udających się do poszczególnych krajów. Emigranci prawosławni z ziem wschodnich II RP tworzyli znaczną część diaspory białoruskiej i ukraińskiej na całym świecie. Niektórzy przyłączyli się do emigracji rosyjskiej. Z dużej mierze posługę kapłańską nieśli wśród nich księża z przedwojennej Polski, którzy wstępowali do kościołów narodowych. Polskie duszpasterstwo prawosławne przetrwało jedynie na Wyspach Brytyjskich. Po śmierci w 1951 r. abp Sawy, wiernymi Polskiego Kościoła Prawosławnego w Wielkiej Brytanii (oficjalnie używano takiej nazwy) opiekował się bp Mateusz. Zagadnienie to stanowi jednak odrębną kartę w dziejach polonii na Zachodzie, która zasługuje na osobne studium badawcze.

ABSTRACT

The article discusses the history of the formation and activity of the Polish orthodox chaplaincy in the three western occupation zones of Germany after World War II. At that time, there were hundreds of thousands of refugees from

⁹² Za oceanem hierarcha włączył się w walkę o wpływy wśród prawosławnych Ukraińców, co ostatecznie doprowadziło do tego, że stał się założycielem i głową UAKP na Emigracji w jurysdykcji patriarchatu konstantynopolańskiego. A. Zięba, „*Wojna popów*”..., op. cit, s. 48–49.

Poland in the area. In terms of religion they constituted a mosaic. The followers of the Orthodox Church were the second largest group after the Catholics. The authorities of the Republic of Poland in exile felt obliged to provide these people with religious care. Led by Archbishop Sawa (Sowietov), priests carried out the ministry in Germany. The author has analyzed the political and social conditions in which the structures of the Polish Orthodox Church in refugee camps in West Germany were organized and functioned. The author has also presented the influence of the ethnic factor on the activity of the Polish Orthodox clergy.